

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 24 lutego 2012r.

Sąd Rejonowy dla Warszawy – Woli w Warszawie w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Marcin Czerwiński

Protokolant: Agnieszka Skory, Beata Kobylińska

z udziałem Prokuratora Prokuratury Rejonowej Warszawa Wola Kamila Kitlińskiego, Macieja Barczyk, Mieczysława Bełzyckiego, Renaty Gudowicz, Moniki Niecieckiej, Lilly Jaremko

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 10 listopada 2011 r., 29 listopada 2011 r., 4 stycznia 2012 r., 27 stycznia 2012 r., 21 lutego 2012 r. i 24 lutego 2012 r. sprawy

D. Ł., syna M. i E. z d. W., ur. (...) w Z.,

oskarżonego o to, że w dniu 27 czerwca 2011 r. w W. przy u. (...), działając z góry powziętym zamiarem w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z nieustalonymi osobami usiłował doprowadzić M. K. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 4000 zł w ten sposób, że wprowadził pokrzywdzoną w błąd co do swojej tożsamości oraz pokrewieństwa jako wnuk chcącym rzekomo pożyczyć pieniądze, jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję Policji,

tj. o czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk;

orzeka:

1) oskarżonego **D. Ł.** w ramach zarzuconego mu czynu uznaje za winnego tego, że w dniu 27 czerwca 2011 r. w W. przy u. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z nieustalonymi osobami usiłował doprowadzić M. K. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w bliżej nieokreślonej kwocie nie mniejszej niż 600 zł w ten sposób, że wprowadził pokrzywdzoną w błąd co do swojej tożsamości, pokrewieństwa oraz celu przeznaczenia w/w pieniędzy, jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję Policji, tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk i za to na podstawie wszystkich powołanych przepisów skazuje go, zaś na podstawie 14 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności oraz na podstawie art. 33 § 1, 2 i 3 kk karę grzywny w wysokości 100 (stu) stawek dziennych, ustalając stawkę dzienną na kwotę 20 (dwudziestu) złotych;

2) na podstawie art. 230 § 2 kpk orzeka zwrot:

a) na rzecz P. P. (1) przedmiotów wyszczególnionych w wykazie dowodów rzeczowych nr (...)DRZ (...) - (...) pod poz. 1-3 na k. 401 akt;

b) na rzecz oskarżonego przedmiotów wyszczególnionych w wykazie dowodów rzeczowych nr (...)DRZ (...) - (...) pod poz. 4-5 na k. 401 akt;

3) na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 27 czerwca 2011 roku do dnia 24 lutego 2012 r.;

4) na podstawie art. 627 kpk zasądza od oskarżonego kwotę 1004 zł (jeden tysiąc cztery złote) na rzecz Skarbu Państwa złotych tytułem kosztów procesu, w tym kwotę 700 (siedemset) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt IV K 1126/11

UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

P. P. (1) był osobą bezrobotną, która poszukiwała pracy jako kierowca poprzez ogłoszenia internetowe. W dniu 13 czerwca 2011 r. otrzymał telefon od nieznanego mężczyzny przedstawiającego się imieniem T. z propozycją pracy, która miała polegać na odbieraniu przesyłki z jednego miejsca i przewożenie przesyłki w inne wskazane miejsce z wynagrodzeniem 500 zł za zlecenie. W pierwszej chwili P. P. (1) nie potraktował tej propozycji w sposób poważny z uwagi na wysokość wynagrodzenia nieadekwatną do zakresu zadań. Jednakże po kolejnym telefonie nieznanego mężczyzny zgodził się na zaproponowaną mu pracę wobec jego zapewnień o legalności pracy. W dniu 16 czerwca 2011 r. P. P. (1) zgodnie z umową ustną czekał w centrum W. na telefon od nieznanego mężczyzny, który następnie nakazał mu udanie się pod adres ul. (...), gdzie miał odebrać pieniądze. Po przyjechaniu pod wskazany adres nieznanemu mężczyźnie nie pozwalając mu rozłączyć telefonu powiedział, że ma odebrać pieniądze w kwocie 15 000 zł od starszej osoby i w tym celu udać się pod jej mieszkanie, do czego jednak nie doszło z uwagi na fakt, że P. P. (1) słysząc męski głos w mieszkaniu przestraszył się i uświadomił sobie, że może brać udział w oszustwie polegającym na wyłudzeniu pieniędzy od starszych osób, czyli tzw. „metoda na wnuka”.

P. P. (1) zdecydował się poinformować o całej opisanej wyżej sytuacji znanego mu wcześniej funkcjonariusza Policji K. K., który zawiadomił o tym swoich przełożonych. P. P. (1) zgodził się współpracować z funkcjonariuszami Policji w celu ujęcia sprawy przestępstw wyłudzenia pieniędzy od starszych osób. W efekcie tych uzgodnień P. P. (1) wyraził chęć dalszej współpracy z nieustalonym mężczyzną przedstawiającym się jako T., w odbieraniu pieniędzy od starszych osób, informując jednocześnie o wszelkich swoich krokach przydzielonego mu funkcjonariusza Policji. Następnie nieustalony mężczyzna zlecił odbiór pieniędzy P. P. (1) od kolejnych starszych osób, przy czym od tej chwili w akcjach tych uczestniczyli już funkcjonariusze Policji.

Jedną z takich osób, od której P. P. (1) miał odebrać pieniądze była kobieta mieszkająca przy ul. (...) w W.. W dniu 27 czerwca 2011 r. około godz. 10.30 zadzwonił do niego ten sam nieustalony mężczyzna i zlecił udanie się pod adres ul. (...) w W., gdzie miała mieszkać M. K. (1). W tym samym czasie w/w nieustalony mężczyzna dzwonił do M. K. (1) twierdząc, że jej syn miał wypadek samochodowy i potrzebuje w związku z tym pieniędzy, co nie było zgodne z prawdą i tym samym wprowadzając ją w błąd co do okoliczności swojej tożsamości, pokrewieństwa oraz celu przeznaczenia w/w pieniędzy. Na wskazane miejsce P. P. (1) udał się razem z funkcjonariuszem Policji, a na miejscu czekali na nich już dwaj inni policjanci. Po przyjeździe na miejsce nieustalony mężczyzna kazał mu obserwować z której klatki bloku przy ul. (...) wyjdzie wspomniana wyżej starsza kobieta, gdyż nie znał dokładnego numeru jej mieszkania. W tym samym czasie funkcjonariusze Policji ustalili dokładny adres zamieszkania M. K. (2) i udali się na klatkę schodową pod jej mieszkanie. Około godz. 13:30-14:00 z lokalu mieszkalnego nr (...) wyszła starsza kobieta trzymając w ręku kopertę z pieniędzmi w nie ustalonej kwocie nie mniejszej niż 600 zł, która udała się następnie do windy, do której razem z nią wiodli dwaj funkcjonariusze Policji. W windzie w/w kobieta poinformowała policjantów, że niesie pieniądze dla swojego syna, który ich potrzebuje. Wówczas policjanci poinformowali ją, że padła ofiarą oszustwa oraz, żeby zamiast własnej koperty z pieniędzmi przekazała osobie, która przyjedzie po ich odbiór, pustą kopertę z napisem „62 000 zł” przygotowaną przez funkcjonariuszy Policji. Kobieta ta zgodziła się na to i schowała przygotowaną przez siebie kopertę, zaś wychodząc przed klatkę schodową przekazała P. P. (1) pustą kopertę, którą otrzymała od policjantów opisaną „62 000 zł”. P. P. (1) trzymał wówczas telefon komórkowy będąc połączonym z w/w nieustalonym mężczyzną, który zażądał przekazania telefonu starszej kobiecie. P. P. (1) przyłożył wówczas ten telefon do ucha kobiety, która powiedziała do w/w nieustalonego mężczyzny „J. wnusiu”. Po czym P. P. (1) udał się następnie do swojego samochodu i zerwał połączenie z w/w nieustalonym mężczyzną twierdząc, że musi przeliczyć pieniądze w kopercie, gdyż jest ona gruba. W tym samym czasie funkcjonariusze Policji udali się z w/w kobietą na górę, którą po wylegitymowaniu

okazała się być M. K. (1). Następnie P. P. (1) oddzwonił do w/w nieustalonego mężczyzny podając mu informację, że w kopercie, która w rzeczywistości była pusta, znajdują się kwota 62 000 zł, czyli kwota uzgodniona z policjantami. W/w nieustalony mężczyzna nakazał mu wówczas udanie się na trasę (...) i jazdę w kierunku K. w celu przekazania w/w pieniędzy, jednakże P. P. (1) stanowczo odmówił, twierdząc, że pieniądze może przekazać jedynie w W. w miejscu publicznym. W efekcie w/w nieustalony mężczyzna zgodził się na przekazanie pieniędzy w W., podając informację, że ktoś przyjedzie do W. odebrać pieniądze. Około godz. 18:00 w trakcie rozmowy telefonicznej z w/w nieustalonym mężczyzną P. P. (1) zaproponował miejsce odbioru pieniędzy, tj. stację (...) w W. przy ul. (...), na co w/w mężczyzna wyraził zgodę, jednocześnie stwierdzając, że P. P. (1) ma przekazać w efekcie 50 000 zł, zaś pozostałą kwotę 12 000 zł odliczyć dla siebie. Około godz. 18:15 P. P. (2) udał się na w/w stację mając przy sobie pakiet kryminalistyczny przygotowany przez funkcjonariuszy Policji. W rozmowie z w/w nieustalonym mężczyzną uzyskał informację, że po odbiór pieniędzy przyjedzie w to miejsce mężczyzna, który będzie miał na sobie zieloną czapkę z daszkiem. W podane wyżej miejsce udali się również ubrani po cywilnemu funkcjonariusze Policji, celem obserwacji miejsca przekazania pieniędzy. Około godz. 19:20 w rejonie ulicy (...) zatrzymał się samochód marki M. o nr rej. (...), z którego wyszedł mężczyzna narodowości romskiej z zieloną czapką z daszkiem na głowie. Mężczyzna ten udał się w kierunku stacji (...), na której czekał P. P. (1). W tym czasie zarówno P. P. (2) jak również mężczyzna z zieloną czapką byli nakierowywani telefonicznie na siebie przez w/w nieustalonego mężczyznę. Po chwili mężczyzna w zielonej czapce podszedł do P. P. (1), krzyknął „dawaj kasę” i wziął od niego do ręki kopertę stanowiącą pakiet kryminalistyczny. Po przekazaniu pakietu funkcjonariusze Policji zaczęli biec w kierunku mężczyzny, który odebrał kopertę z pakietem, zaś mężczyzna ten po zauważeniu interweniujących policjantów zaczął uciekać wyrzucając trzymaną w ręku kopertę z pakietem. Po chwili mężczyzna ten został zatrzymany przez policjantów. Przed zatrzymaniem zdążył jeszcze krzyknąć do słuchawki telefonu „zatrzymali mnie Policja”. Zatrzymanym mężczyzną okazał się być D. Ł..

D. Ł. w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu był już dwukrotnie karany, w tym za przestępstwa przeciwko mieniu. W szczególności oskarżony był skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Przemyślu z dnia 25 lutego 2011 r. sygn. akt II K 82/11, prawomocnym z dniem 5 marca 2011 r. za 66 przestępstw z art. 286 § 1 kk i art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk zakwalifikowanych jako ciąg przestępstw z art. 91 § 1 kk, którym orzeczono w stosunku do niego karę 3 lat pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 7 lat (dane o karalności k. 488, odpis wyroku k. 607-623).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: zeznań świadków: P. P. (1) k. 627-632, 22v-23v, 39v-40, 42v-43v, K. K. k. 589-590, 31v-32, M. Ś. k. 587-588, 84v-85, R. S. k. 588-589, 108v-109, R. N. k. 661, k. 140v-141, C. B. k. 660-661, 97v, P. P. (3) k. 674, 106v, J. K. k. 675-676, wyjaśnień oskarżonego D. Ł. złożonych na rozprawie k. 584-586, protokołu zatrzymania i oględzin rzeczy k. 4-6, 14-15, 25-29, protokołu użycia pułapki kryminalistycznej k. 44, protokołu zatrzymania osoby k. 56, protokołu przeszukania osoby k. 57-59, protokołu zatrzymania rzeczy k. 61-63, protokołu przeszukania samochodu k. 66-69, protokołu oględzin rzeczy wraz z dokumentacją fotograficzną k. 71- 73d, protokołu zatrzymania rzeczy k. 74-76, protokołu oględzin osoby wraz z dokumentacją fotograficzną k. 80-81e, protokołu oględzin rzeczy wraz z dokumentacją fotograficzną k. 92-96, 99-102, 103-104, 136-139, 348-350, 353-354, wykazu połączeń telefonicznych k. 201-203, 204, 206-211, 213-229, 230-324, opinii sądowo-psychologicznej dot. świadka M. K. (1) k. 681-683, chusteczki k. 672.

D. Ł. będąc przesłuchanym w toku postępowania przygotowawczego w dniu 28 czerwca 2011 r. oraz w dniu 30 czerwca 2011 r. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. (k. 123, 164).

Na rozprawie oskarżony D. Ł. przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, że zadzwoniła do niego osoba, która poprosiła o to, żeby pojechał do W. odebrać od pewnej osoby przesyłkę. Praktycznie zgodził się na to, był w drodze powrotnej do domu. Zadzwoniła do niego osoba po długim czasie, żeby jej pomóc jednorazowo. Nie godził się na to wcześniej, lecz podane mu zostało parę argumentów na które się zgodził. Nie wiedział po jaką kwotę jedzie, nie było mowy wobec niego o żadnym wynagrodzeniu. Miał jechać do W. i czekać na dalsze wskazówki. Zadzwonił do niego R.. On miał do czynienia z wcześniejszą grupą za którą został skazany. To skazanie dotyczyło tego żeby odebrać od pewnej osoby pieniądze, to było skazanie za oszustwo. R. dzwonił, a M. to była osoba, z którą wcześniej miał do czynienia, za którą zostałem skazany. Mówili mu, że M. został skazany przez niego. To było jakieś 2-3 tygodnie po

jego wyjściu. Przyszli do niego i zaczęli mu wpierać, że wykapował M. i przez niego siedzi i chcieli go zmusić, żeby dalej odbierał przesyłki. Oni powiedzieli, że ma odbierać przesyłki, pieniądze, rzeczy wartościowe, w sumie domyślał się tego. Na pewno chodziło o pieniądze i rzeczy wartościowe. Wcześniej wyglądało to tak, że dzwonili do niego i umawiali go z jedną osobą, tą która miała odbierać przesyłki od osób poszkodowanych. Umawiano go z B. W., B. odbierał pieniądze od osób poszkodowanych. Te osoby które przyszły do niego tym razem nie przedstawiały się. Chcieli go nakłonić, żeby odbierał przesyłki od takich osób jak B., czyli nie od samych osób poszkodowanych, ale od takiej osoby, która miał odbierać od osób poszkodowanych. Sprawa miała wyglądać tak samo jak wcześniej. Nie godził się na to, odmawiał. To była jakoś na początku stycznia, został wtedy dwa razy uderzony. Podkreślił, że nie mogli go zmusić do tego, on w sumie sam zdecydował o tym czy pójdzie czy nie pójdzie, nie mogli go na siłę wysłać. Ten R. zadzwonił do niego w dniu 27 czerwca 2011 r. i mówił, że byli u niego na początku roku. Zaproponował mu, żeby pojechał do W. w sumie tylko po to, żeby odebrać przesyłkę i na dalsze wskazówki miał czekać. On mu tego nie powiedział, ale miał świadomość, że chodzi o oszustwo tzw. metodą na wnuczka. W sumie podał mu tylko ulicę, na której znajdował się P. P. (1). W czasie tej sytuacji podejścia do P. P. (2) on miał kontakt z R., ponieważ R. nakierowywał ich na siebie. Jak zostaliśmy nakierowani, podszedł do P. P. (1) on wręczył mu, wszystko było w torebce jednorazowej. On miał to w rękę, lecz nie wiedział co tam się znajdowało. To było w papierowej torebce i jeszcze zawinięte w torebce jednorazowej. Po tym jak P. mi przekazał zorientował się że goni go parę osób i zorientował się, że to policja. On wówczas wypuścił tą przesyłkę i zaczął uciekać. Dodał, że R. nie powiedział mu ile pieniędzy było w środku. W dniu zdarzenia był na posiedzeniu Sądu w Przemyślu. W połowie drogi zadzwonił do niego R. (k. 584-586).

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego D. Ł. złożonym w toku postępowania przygotowawczego, w których nie przyznał się do winy, gdyż pozostają one w sprzeczności z pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym, w szczególności zeznaniami świadka P. P. (1), zeznaniami interweniujących funkcjonariuszy Policji, protokołem użycia pułapki kryminalistycznej, jak również z samymi wyjaśnieniami oskarżonego złożonymi na rozprawie, w których przyznał się do popełnienia zarzuczonego mu czynu. W ocenie Sądu to wyjaśnienia oskarżonego D. Ł. złożone na rozprawie, w których przyznał się do winy i opisał okoliczności przestępstwa, zasługują na wiarę, gdyż korespondują z pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym, który stanowił podstawę czynienia przez Sąd ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie.

Jako w całości wiarygodne Sąd uznał zeznania świadka P. P. (1) z uwagi na fakt, iż są jasne, spójne, tworzą logiczny ciąg wydarzeń i znajdują odzwierciedlenie w pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodach, stanowiących podstawę ustaleń faktycznych w sprawie. Należy w szczególności podnieść, że w ocenie Sądu na wiarę zasługują zeznania świadka w zakresie motywów jakimi kierował się on podejmując swoją współpracę w Policję. Nie ulega bowiem wątpliwości, że świadek P. P. (1) po nabraniu podejrzeń, że praca jaką mu zaproponowano, okazała się być zwykłą działalnością przestępczą, mógł zerwać z nieustalonym mężczyzną przedstawiającym mu się imieniem T., wszelkie kontakty nikogo o tym nie informując. Świadek P. P. (1) wykazał się jednak dojrzałą postawą obywatelską i poinformował o całej sytuacji organy ścigania a następnie zgodził się na współpracę w celu wykrycia sprawców przestępstwa. Bez wątpienia taka postawa wymagała z jego strony odwagi i nie była łatwą decyzją. Świadek zeznał również, iż wahał się jak ma postąpić w opisaną wyżej sytuacji co również świadczy o wiarygodności jego zeznań, gdyż rzetelnie oddaje proces dojrzwania przez niego do tej decyzji. Nadto zeznania świadka cechują się spontanicznością i szczegółowością relacji oraz korespondują z zeznaniami policjantów: K. K., którego jako pierwszego poinformował o złożonej mu propozycji pracy oraz funkcjonariuszy, którzy brali udział zarówno w akcji przy ul. (...) w W. oraz podczas akcji zatrzymania oskarżonego D. Ł. jak również dowodami w postaci oględzin zawartości telefonu komórkowego P. P. (2) (k. 14-15).

Zdaniem Sądu zeznania świadków K. K. k. 589-590, 31v-32, M. Ś. k. 587-588, 84v-85, R. S. k. 588-589, 108v-109, R. N. k. 661, k. 140v-141, C. B. k. 660-661, 97v, P. P. (3) k. 674, 106v, zasługują na pełne zaufanie – są rzeczowe, logiczne, pozbawione wewnętrznych sprzeczności i korespondują ze sobą tworząc spójny całościowy obraz przedmiotowego zdarzenia. Nie ma żadnych racjonalnych podstaw, aby kwestionować ich wiarygodność. Świadców ci są osobami całkowicie obcymi w stosunku do oskarżonego i nie miałoby najmniejszego powodu, aby go bezpodstawnie obciążać, pomawiając o takie zachowania, które w rzeczywistości nie miały miejsca. Złożone przez nich zeznania, jako osób postronnych były relacją wynikającą z rutynowych czynności podjętych w ramach ich obowiązków służbowych.

W ocenie Sądu również zeznania świadka J. K. k. 675-676, syna pokrzywdzonej M. K. (1), zasługują na obdarzenie wiarą, gdyż są logiczne, spójne i znajdują potwierdzenie w zeznaniach świadka P. P. (1) jak również zeznaniach funkcjonariuszy Policji. Należy podkreślić, że świadek szczegółowo oddziela te okoliczności, które pamięta i które naocznie widział, jak np. okoliczność dotyczącą pieniędzy jakie widział w mieszkaniu u swojej matki od okoliczności, których nie jest pewien bądź okoliczności przekazanych mu przez inne osoby, co niewątpliwie wpływa na wiarygodność relacji świadka.

Sąd nie czynił natomiast ustaleń faktycznych na podstawie zeznań świadka M. K. (1) (k. 87-88v) z uwagi na jej stan zdrowia psychicznego stwierdzony opinią sądowo-psychologiczną. Z opinii tej wynika bowiem, że świadek ujawnia zespół psychoorganiczny o charakterze otepiennym, co wyraża się w zubożeniu intelektualnym, upośledzeniu sprawności i precyzji myślenia oraz pamięci. Biegła opiniująca stwierdziła, że złożone przez świadka zeznania w dniu 28 czerwca 2011 r. wskazują, że zdolność świadka do postrzegania, zapamiętywania i odtwarzania spostrzeżeń jest obniżona w stopniu głębokim, zeznania te nie powinny stanowić wartościowego materiału w postępowaniu procesowym. Nadto ze względu na stan zdrowia psychicznego świadka nie jest wskazane, aby brała ona udział w czynnościach procesowych (k. 681-683).

W ocenie Sądu opinia sądowo – psychologiczna sporządzona co do świadka jest jasna, pełna, rzeczowa, wnikliwa, została sporządzona przez doświadczonego specjalistę na podstawie bezpośredniego badania świadka oraz analizy akt sprawy i nie budzi żadnych wątpliwości, co do logicznej poprawności i merytorycznej słuszności zawartych w niej wniosków i konkluzji.

Zeznania świadka M. D. nic nie wniosły do niniejszej sprawy (k. 688, 364v).

W ocenie Sądu dokumenty zgromadzone w niniejszej sprawie i ujawnione na rozprawie sądowej w dniu 21 lutego i 24 lutego 2012 r. nie budziły wątpliwości, co do ich autentyczności i poprawności sporządzenia, a ich treść nie była negowana przez strony postępowania, dlatego mogły stanowić podstawę czynienia ustaleń faktycznych w przedmiotowej sprawie.

Sąd na rozprawie głównej w dniu 21 lutego 2012 roku, zgodnie z treścią art. 399 § 1 kpk uprzedził strony o możliwości zmiany opisu czynu zarzucanego oskarżonemu (k. 688-689).

Reasumując powyższe ustalenia poczynione w oparciu o ocenę całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, Sąd uznał oskarżonego D. Ł. za winnego tego, że w dniu 27 czerwca 2011 r. w W. przy u. (...), działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z nieustalonymi osobami usiłował doprowadzić M. K. (1) do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w bliżej nieokreślonej kwocie nie mniejszej niż 600 zł w ten sposób, że wprowadził pokrzywdzoną w błąd co do swojej tożsamości, pokrewieństwa oraz celu przeznaczenia w/w pieniędzy, jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na interwencję Policji, tj. czynu wyczerpującego dyspozycję art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk.

W tym miejscu należy zauważyć, iż co do zasady stan faktyczny ustalony w niniejszej sprawie nie był sporny, a oskarżony przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Istotą sporu w zasadzie była zaś prawna interpretacja faktów wynikających ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W szczególności należy podnieść, że obrona prezentowała stanowisko prawne, iż czyn oskarżonego należało zakwalifikować jako usiłowanie nieudolne o jakim mowa w art. 13 § 2 kk z uwagi na brak przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego w chwili kiedy swoje czynności sprawcze podejmował oskarżony D. Ł.. W ocenie Sądu z taką interpretacją prawną nie sposób się zgodzić. Tytułem wstępu do rozważań prawnych w tej kwestii należy jednak rozważyć w pierwszej kolejności z jakich powodów Sąd uznał, że oskarżony popełnił swój czyn w formie współsprawstwa.

Współsprawstwo w myśl art. 18 § 1 kk polega na wykonywaniu czynu zabronionego wspólnie i w porozumieniu z inną osobą. Jak podnosi się doktrynie i orzecznictwie istotą współsprawstwa jest oparte na porozumieniu współdziałanie dwóch lub więcej osób, z których każda obejmuje swoim zamiarem realizację całości znamion określonego czynu

zabronionego. To porozumienie jest tym szczególnym elementem podmiotowym, który zespalając zachowania się poszczególnych osób, pozwala przypisać każdej z nich i tę akcję sprawczą, którą przedsięwzięła inna osoba współdziałająca w popełnieniu przestępstwa. Nadto wspomniane wyżej porozumienie może być zawarte zarówno przed, jak i w trakcie wykonywania czynu zabronionego, może mieć charakter wyraźny lub konkludentny (zob. A. Wąsek, Kodeks karny. Komentarz, T. I, 2001 r. s. 236-227, wyrok SN z 22.11.1971 r., Rw 1202/71, wyrok SN z 27.5.1971 r., IV KR 70/71).

Dopełniając powyższe rozważania Sąd orzekający w niniejszej sprawie stoi na stanowisku, że istota współsprawstwa polega na wspólnym wykonywaniu czynu zabronionego, które charakteryzuje się odgrywaniem istotnej roli w popełnieniu przestępstwa, tzn., że zgodnie z tą koncepcją współsprawcą jest również osoba, która wprawdzie nie wykonuje czynności odpowiadającej znamieniu czasownikowemu danego czynu zabronionego, ale której zachowanie się stanowi istotny wkład w realizację wspólnego przestępczego zamachu (zob. A. Wąsek, Kodeks karny. Komentarz, T. I, 2001 r. s. 251).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy w ocenie Sądu nie ulega wątpliwości, że oskarżony D. Ł. działał wspólnie i w porozumieniu z nieustalonymi sprawcami w popełnieniu zarzuconego mu czynu. Po pierwsze bowiem oskarżony zgodził się na wzięcie udziału w akcji przestępczej zawierając tym samym porozumienie w tej kwestii z nieustalonymi sprawcami. Zresztą jak podał sam oskarżony uczynił to dobrowolnie wyjaśniając, że nie mogli go zmusić do tego, on w sumie sam zdecydował o tym czy pójdzie czy nie pójdzie, nie mogli go na siłę wysłać (k. 585). Po drugie w ocenie Sądu zgromadzonym w sprawie materiał dowodowy świadczy o tym, że oskarżony miał pełną świadomość tego w jakim przestępstwie uczestniczy i swoją świadomością obejmował tym samym realizację całości znamion czynu zabronionego z art. 286 § 1 kk. Świadczą o tym przede wszystkim wyjaśnienia samego oskarżonego w których podawał, że chodziło o to samo za co został skazany poprzednim wyrokiem Sądu Rejonowego w Przemyślu za czyny z art. 286 § 1 kk. Oskarżony wyjaśnił, że tak jak przy wcześniej popełnionych przestępstwach jego rola miała polegać na odbieraniu pieniędzy nie bezpośrednio od osoby poszkodowanej, lecz od osoby która odbierze pieniądze od osoby poszkodowanej i będzie miała za zadanie przekazać jemu, on zaś przekaze te pieniądze dalej. Z wyjaśnień oskarżonego wynika również, że zdawał sobie sprawę, że bierze udział w tzw. oszustwie metodą na wnuka oraz, że ma odebrać rzeczy wartościowe. Z powyższych wyjaśnień wynika wniosek, że oskarżony miał świadomość, że bierze udział w oszustwie, którego ofiarą jest pokrzywdzony będący starszą osobą, a którego celem jest wyłudzenie od niego środków pieniężnych poprzez wprowadzenie go w błąd co do tożsamości i pokrewieństwa, co stanowi istotę oszustwa „metodą na wnuka”. Powyższe wyjaśnienia oskarżonego znajdują potwierdzenie w analizie treści wyroku Sądu Rejonowego w Przemyślu, z dnia 25 lutego 2011 r. sygn. akt II K 82/11, zeznaniach świadka P. P. (1), zeznaniach interweniujących funkcjonariuszy oraz protokole użycia pułapki kryminalistycznej. Warto również zauważyć, że z zeznań świadka P. P. (1) wynika, że tuż przed przekazaniem przez niego koperty z pakietem kryminalistycznym oskarżony krzyknął do niego słowa: „dawaj kasę”, co świadczy o tym, że oskarżony miał świadomość, że przedmiotem oszustwa są pieniądze. W ocenie Sądu dla odpowiedzialności karnej oskarżonego irrelevantne są natomiast takie okoliczności jak znajomość tożsamości czy dokładnego wieku osoby pokrzywdzonej czy też dokładnej kwoty pieniędzy będącej przedmiotem oszustwa, gdyż przy współsprawstwie wystarczające jest, żeby współdziałający sprawca choć w zarysach wiedział w jakim przestępstwie uczestniczy, co w niniejszym stanie faktycznym w przypadku oskarżonego bezsprzecznie miało miejsce.

Wreszcie w ocenie Sądu rola oskarżonego D. Ł. w popełnieniu przestępstwa była istotna. Świadczy o tym sposób popełnienia tego rodzaju przestępstw polegający na tym, że każdy ze współdziałających ma do spełnienia swoją istotną rolę, a dopiero całość ich zachowania składa się na realizację akcji przestępczej i umożliwia realizację celu czyli uzyskania pieniędzy od osoby pokrzywdzonej w wyniku wprowadzenia jej w błąd. I tak w niniejszym stanie faktycznym inna osoba wprowadziła w błąd pokrzywdzoną skłaniając ją do wydania pieniędzy, inna osoba udała się w celu odebrania tych pieniędzy od pokrzywdzonej natomiast kolejna osoba, czyli oskarżony, miał odebrać pieniądze od w/w osoby i przekazać je dalej. Przy czym takie zorganizowanie akcji przestępczej niewątpliwie sprzyja swoistej konspiracji i ma na celu uniemożliwienie identyfikacji wszystkich sprawców przestępstwa, co dodatkowo potwierdza, że rola każdej z osób uczestniczących w tym przestępstwie jest istotna.

W tym miejscu należy rozważyć, czy oskarżonemu należało przypisać popełnienie czynu zabronionego w formie stadialnej usiłowania nieudolnego ze względu na brak przedmiotu nadającego się do popełnienia na nim czynu zabronionego, o co wnosila obrona. W ocenie Sądu z takim stanowiskiem na tle niniejszego stanu faktycznego nie sposób się zgodzić. Nie ulega bowiem wątpliwości, że osoba pokrzywdzona realnie istnieje i jest nią M. K. (1). Co jest istotne osoba ta została wytypowana jako ofiara przestępstwa przez nieustalonego sprawcę współdziałającego z P. P. (1) jak również z D. Ł., co wynika z zeznań świadka P. P. (1). Po drugie M. K. (1) faktycznie miała swoje pieniądze, które zamierzała przekazać P. P. (1), o czym świadczą po pierwsze zeznania funkcjonariuszy R. S. i R. N., jak również zeznania jej syna J. K.. Z zeznań w/w funkcjonariuszy wynika, że pokrzywdzona wyszła ze swojego mieszkania z kopertą, w której były pieniądze. Świadek R. S. wprost zeznał, że kobieta pokazała im kopertę, w której był plik banknotów 100 zł, przy czym miała powiedzieć, że znajduje się w niej kwota 4000 zł (k. 108v). Z zeznań natomiast syna pokrzywdzonej J. K. wynika, iż jak przyszedł on w dniu zdarzenia, zawiadomiony przez Policję, do mieszkania pokrzywdzonej, to widział porozkładane pieniądze w następujących kwotach: 200 zł na stoliku, 150 zł na telewizorze i 250 zł na lampce nocnej, czyli łącznie 600 zł, czym się bardzo zdziwił bo nie było to standardowe zachowanie jego matki. Mając na uwadze powyższe zeznania w kontekście zeznań świadka R. S., który widział w kopercie pokrzywdzonej plik banknotów 100 zł, Sąd przyjął, że pokrzywdzona zamierzała przekazać sprawcom oszustwa pieniądze w bliżej nieustalonej kwocie nie mniejszej niż 600 zł, czyli co najmniej w kwocie pieniędzy jaką widział w mieszkaniu pokrzywdzonej świadek J. K. w dniu zdarzenia. Wprawdzie świadek zeznał, że nie liczył tych pieniędzy jednakże pieniądze były rozłożone w takiej liczbie banknotów, które już na pierwszy rzut oka pozwalały na spostrzeżenie ich ilości nawet bez ich fizycznego przeliczenia. Sąd nie przyjął natomiast w opisie czynu, że była to kwota 4000 zł, wobec faktu, iż policjanci faktycznie nie przeliczyli ile pieniędzy posiadała pokrzywdzona w swojej kopercie a swoją wiedzę w tym zakresie oparli na oświadczeniu pokrzywdzonej, do którego z uwagi na stan sprawności intelektualnej i upośledzenia funkcji pamięci świadka, należy podejść z dużą dozą ostrożności.

Z powyższych rozważań wynika zasadniczy wniosek, że pokrzywdzona M. K. (1) faktycznie dysponowała pieniędzmi, które zamierzała przekazać sprawcom przestępstwa oszustwa. Czy w sytuacji gdy przedmiot nadający się do popełnienia przestępstwa oszustwa faktycznie istnieje może więc być mowa o usiłowaniu nieudolnym? W ocenie Sądu zdecydowanie nie. W opisanym stanie faktycznym tylko fakt, że świadek P. P. (1) zdecydował się współpracować z Policją a policjanci przygotowali pułapkę kryminalistyczną, doprowadził do tego, że w efekcie nie doszło do dokonania tego przestępstwa. Nie było to natomiast w żadnym razie spowodowane brakiem przedmiotu przestępstwa, który faktycznie istniał. Zresztą nie trudno wyobrazić sobie sytuację, w której nieustalony sprawca wykorzystałby do dokonania tego przestępstwa inną osobę niż P. P. (1) i wówczas już nic nie stałoby na przeszkodzie w zrealizowaniu całości akcji przestępczej. W ocenie Sądu nie ma znaczenia również okoliczność, że w momencie gdy oskarżony D. Ł. włączył się do akcji przestępczej to P. P. (1) przekazywał mu kopertę zawierającą pakiet kryminalistyczny a nie pieniądze M. K. (1). Należy zauważyć, że na tym etapie nie doszło jeszcze do zakończenia całej akcji przestępczej, a zgodnie z istotą współsprawstwa do porozumienia łączącego sprawców może dojść przecieź w trakcie dokonywania przestępstwa, byleby tylko sprawcy mieli świadomość w jakim przestępstwie uczestniczą i swoją wolą akceptowałyby jego realizację. W przypadku zaś D. Ł. te przesłanki zostały spełnione, gdyż miał on świadomość w jakim przestępstwie uczestniczy i przystępując do jego realizacji chciał go dokonać, czyli działał w zamiarze bezpośrednim. To zaś, że w kopercie którą przekazywał mu P. P. (1) nie było pieniędzy a jedynie pakiet kryminalistyczny nie powoduje, że przedmiot przestępstwa nie było. Ten przedmiot przestępstwa niewątpliwie istniał, a jedynie akcja policji połączona ze współpracą P. P. (2) doprowadziła do tego, że to jego dokonania nie doszło.

Należy również podkreślić, iż oskarżony D. Ł. działał z zamiarem bezpośrednim kierunkowym, czyli w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Deklaracje oskarżonego, że nie miał on otrzymać za dokonanie przestępstwa wynagrodzenia, są również irrelevantne z punktu widzenia jego odpowiedzialności karnej, gdy się zważy na treść art. 115 § 4 kk, zgodnie z którym korzyść majątkowa jest korzyścią zarówno dla siebie jak i kogo innego. Nie ulega natomiast wątpliwości, że uzyskaną korzyść majątkową oskarżony chciał przekazać następnie w/w nieustalonemu mężczyźnie.

Reasumując należy stwierdzić, że oskarżony swoim zachowaniem wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 k.k.

Wymierzając oskarżonemu D. Ł. na podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 286 § 1 kk karę 2 lat pozbawienia wolności Sąd kierował się dyrektywami wskazanymi w art. 53 kk i uwzględnił okoliczności wpływające tak obciążająco, jak i łagodząco na jej wymiar.

Wymierzona oskarżonemu kara jest adekwatna do stopnia jego zawinienia, wyrażającego się w umyślności w postaci zamiaru bezpośredniego. Orzeczona kara uwzględnia również wysoki stopień społecznej szkodliwości popełnionego czynu. Okolicznościami obciążającymi są w tym przypadku działanie z niskich pobudek w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, działanie wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, przede wszystkim zaś działanie na szkodę osoby w podeszłym wieku, nieporadnej i bezwzględne wykorzystanie nieporadności pokrzywdzonej. Szczególnie te ostanie okoliczności zasługują na szczególne potępienie, gdyż godzą w osobę pokrzywdzoną, która z uwagi na swoją sytuację osobistą i zdrowotną w zasadzie nie jest w stanie sama się bronić. Niezwykle istotna jest również okoliczność, iż oskarżony był już wcześniej karany za przestępstwa podobne, czyli przestępstwa przeciwko mieniu z art. 286 § 1 kk, za co został skazany na karę 3 lat pozbawienia wolności w zawieszeniu na 7 lat. Podkreślić trzeba, że oskarżony przypisany mu w niniejszej sprawie czyn popełnił zaledwie po kilku miesiącach po prawomocnym skazaniu za poprzednie przestępstwa, co świadczy o zupełnym braku poszanowania ze strony oskarżonego norm prawnych i społecznych. Przede wszystkim powyższa okoliczność świadczy o tym, że dotychczas orzekane wobec oskarżonego kary nie okazały się na tyle skuteczne, żeby działać na oskarżonego odstrasząco i rokować wobec niego nadzieję poprawy i przestrzegania norm prawnych. Sąd dostrzegł wprawdzie okoliczności łagodzące po stronie oskarżonego, czyli przyznanie się przez niego do winy jak również jego rolę w przestępstwie, która miała polegać na odbiorze pieniędzy. Niemniej przywołane wyżej okoliczności obciążające zdecydowanie przeważają na okolicznościami łagodzącymi w stosunku do oskarżonego i prowadzą do wniosku, iż jedynie kara pozbawienia wolności bez warunkowego jej zawieszenia będzie w stanie osiągnąć wobec sprawcy swoje cele.

Z uwagi na to, że oskarżony D. Ł. popełnił czyn w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, Sąd uznał za zasadne wymierzenie mu na podstawie art. 33 § 1, 2 i 3 kk grzywny w wysokości 100 stawek dziennych, ustalając stawkę dzienną na kwotę 20 złotych. Przy czym wysokość stawki dziennej nie przekracza możliwości finansowych oskarżonego, czyli osoby młodej, zdolnej do podjęcia normalnej pracy zarobkowej.

Na podstawie art. 230 § 2 kpk Sąd nakazał zwrócić na rzecz P. P. (1) i oskarżonego dowody rzeczowe wobec ich zbędności dla postępowania karnego na obecnym etapie.

Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu okres jego rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie.

Na podstawie art. 627 k.p.k. Sąd zasądził od oskarżonego zwrot kosztów sądowych w całości, uznając, że winien on pokryć Skarbowi Państwa koszty związane z niniejszym postępowaniem karnym, którego genezę stanowiło przestępstwo oskarżonego. W skład zasądzonych kosztów wchodzi: opłaty wymierzone oskarżonemu od kary pozbawienia wolności i grzywny oraz wydatki Skarbu Państwa.